

AMALIA HOREV

ur. 1946; Bytom



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, Tyszowce, współczesność, wizyta w Lublinie, ulica Luartowska, matka, dziadek, poszukiwanie śladów rodziny

Pierwsza wizyta w Lublinie

Ja tutaj przyjechałam pierwszy raz jakieś siedem lat temu. Byłam na Lubartowskiej, staliśmy na tej ulicy, nie byłam przygotowana jak teraz, że zadzwoniłam, że szukam – staliśmy na ulicy Lubartowskiej i patrzyliśmy na prawo, na lewo, nie wiedzieliśmy nawet, gdzie iść. Jaki numer, gdzie, co – nic. Moja mama mówiła, że mieszkała na Lubartowskiej, ale nie wiemy, jaki [to był] numer, nic nie mogliśmy znaleźć. Wzięliśmy taksówkę i pojechaliśmy do Tyszowiec, bo mój ojciec się urodził w Tyszowcach.

W Tyszowcach znaleźliśmy bardzo dużo. Mój ojciec w [19]88 roku pojechał do Tyszowiec, on wiele razy przyjeżdżał do Polski, tam jest cmentarz i on to odnowił, zrobił pomnik. Jego nazwisko tam jest, że on to zrobił, i była taka ceremonia, z Izraela przyjechali i z naszego parlamentu, mam zdjęcia. Jak mój ojciec zrobił ten pomnik, to on miał kontakt z Polakami, którzy mieszkają tam i mieliśmy adres i telefon do kobiety, która pomagała tam zrobić ten pomnik, pojechaliśmy, umówiliśmy się z nią. [Wtedy] widzieliśmy więcej w Tyszowcach niż w Lublinie. Pojechaliśmy do Zamościa, byliśmy noc w Zamościu, przyjechaliśmy tutaj, staliśmy na ulicy Lubartowskiej i to było okropne, bo nie wiedzieliśmy nawet, czego szukać. Ja wiedziałam, że mama była na Lubartowskiej. To jest taka długa ulica, teraz ja widzę. Jeszcze nie wiem, gdzie mieszkała. Znaleźliśmy [informację], że mój dziadek mieszkał na Szerokiej 28. Dziadek się nazywał Wolf Beniamin Gał albo Gal.

To był pierwszy raz, jak byłam w Lublinie i tak dużo nie myślałam o tym, tylko nagle jakoś [przyszła myśl, żeby przyjechać, może to] wiek? Nie wiem, co to jest.

Data i miejsce nagrania	2016-03-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"